

10. rocznica powstania Akademii Familijnej w Polsce

"10 lat temu zaczęła się nasza przygoda z Akademią Familijną". Wywiad z Martą Kuć, moderatorką Akademii Familijnej, mamą czwórki dzieci. Wraz z mężem Pawłem wielokrotnie byli liderami kursów dla rodziców.

22-10-2013

Jak rozpoczęła się Twoja przygoda z Akademią Familijną?

Kontakt z Akademią rzeczywiście można nazwać przygodą... Zaczęła się dla nas już 10 lat temu i trwa cały czas. Nawet nie przypuszczałam ile poznam i doświadczę poprzez uczestnictwo w kursach. A przygoda ta trwa, bo budowanie życia rodzinnego to nie zajęcie na kilka miesięcy, czy kilka lat. To stałe zaangażowanie i stała praca, na każdy dzień i na całe życie. Oczywiście na różnych etapach małżeństwa i rozwoju dzieci inna - ale zawsze wymagająca.

Na jesieni 2003 roku dowiedziałam się, że ruszają kursy dla rodziców, które poprowadzą doświadczeni moderatorzy z Hiszpanii, Belgii i Austrii. Pamiętam, że pierwszy kurs odbywał się w przedszkolu na Żoliborzu. Wszystko było dla nas ciekawe - metoda, sposób pracy, a przede wszystkim podejście do budowania rodziny - pełne entuzjazmu, dobrego humoru

skupione na szukaniu wspólnych pomysłów, na realizowaniu w praktyce wymagań codziennego życia domowego.

Co jest szczególnego w metodzie jaką stosuje się na kursach?

Twórca Akademii Familijnej, nieżyjący już Rafael Pich, wykorzystał metodę jaką stosuje się na uczelniach biznesowych. Jest to studium przypadku. W czasie kursów szuka się rozwiązań konkretnych problemów opisanej w kazusie rodziny.

Moderatorzy nie podają nam gotowych recept. Szkopuł tkwi w tym, by najpierw samodzielnie, później z współmałżonkiem przedyskutować poruszane tematy. Naprawdę w każdym kazusie można odnaleźć sprawy, które dotyczą własnej rodziny. Chyba wszyscy rozsądni rodzice zastanawiają się jak nauczyć dzieci posłuszeństwa, jakie

reguły wprowadzić we własnym domu, jak postępować, by miłość w rodzinie wzrastała. To nie były jakieś wyssane z palca zdarzenia patologicznych rodzin, ale bardzo konkretne sprawy z jakimi się stykamy.

Na przykład?

Jak nauczyć dzieci sprzątać zabawki, jak zaangażować od małego w prace domowe, jak nauczyć, by zasypiało w swoim łóżeczku, był też problem podważania autorytetu przez dziadków. To przykłady z kursu „Pierwsze Kroki”.

Zapytam przekornie, czy rzeczywiście konieczny jest kurs, żeby wychować dzieci?

O, myślę, że nie jeden. Ja i mój mąż jesteśmy lekarzami i ciągle się szkolimy. Czy w tej jednej z najważniejszych ról jaką mamy:

rodziców, mielibyśmy stać w miejscu?

Jestem przekonana, że niewiele wartościowych rzeczy dzieje się spontanicznie. Aby dobrze wychować dzieci w obecnych czasach trzeba się starać - szukać, pytać, rozmawiać, czytać - jak z każdą inną pracą, którą chcemy wykonywać dobrze. Wychowanie dzieci to szalenie wymagająca, odpowiedzialna praca. W Akademii mamy możliwość skonfrontowania naszych doświadczeń wyniesionych z domu z tym, co myślą i z tym, co przeżyli inni uczestnicy kursu i przede wszystkim ustalenie wizji wychowania w ramach małżeństwa.

Akademia uzmysłowiła nam, że w pewnym sensie jesteśmy artystami - tworzymy unikatowe dzieło: Dom, przez duże „D”.

Jakie rodzaje kursów oferuje Akademia?

Oferta jest bogata - od kursu dla małżonków „Miłość Małżeńska”, poprzez kursy dedykowane rodzicom na kolejnych etapach rozwoju dzieci - kurs „Pierwsze kroki” dla rodziców dzieci w wieku 0-3, „Pierwsze Litery” dla rodziców 4-6 latków, dla starszych „Pierwsze decyzje”.

Co radzisz Rodzicom, którzy również chcieliby przeżyć przygodę z Akademią Familijną?

Oczywiście polecam uczestnictwo w naszych kursach, a także większe zaangażowanie w pracę na rzecz rozwoju Akademii Familijnej.

Doskonałą okazją do tego jest zbliżający się kongres „*Czas na rodzinę*” – *10 lat Akademii Familijnej w Polsce*, który odbędzie się w Józefowie k. Warszawy w dniach 9-10 listopada br. Na to wydarzenie zostali zaproszeni moderatorzy z Austrii, Belgii i Hiszpanii (niektórzy z

nich rozpoczynali 10 lat temu kursy w Polsce). Gościem specjalnym będzie Rosa Pich, dziewiąta córka Rafaela, mama szesnaściora dzieci, autorka książki, o tym jak dobrze zarządzać dużą rodziną.

Gorąco zapraszam wszystkich zainteresowanych tym tematem.

Wróćmy jeszcze do twórcy Akademii - mieliście okazję poznać Go osobiście?

To był niezwykle człowiek. Ktoś, komu zależało na naszych małżeństwach i dzieciach, jakby był kimś z rodziny. Sam Rafael był ojcem 16 dzieci.

Spotkaliśmy się z nim, już znając Akademię Familijną, w jego rodzinnym mieście - Barcelonie. Byliśmy tam w ramach podróży zawodowej mego męża. Rafael odnalazł własnej inicjatywy hotel, w który mieszkaliśmy i trochę pod

pretekstem zwiedzania miasta
jeździł z nami i cały czas
rozmawialiśmy o rodzinie. Kiedy
jakaś sprawa wydawała mu się
ważna stawał na światłach
awaryjnych, na środku ruchliwej
ulicy i starał się rozwikłać zawiły
wychowawczy problem, nie
zważając na trąbienie innych
uczestników ruchu.

Pamiętam, że często powtarzał:
zrozumcie siebie nawzajem,
zrozumcie swoje dzieci, a potem
bardzo konkretnie, bez
wyolbrzymiania trudności, z
optymizmem podchodźcie do
większych i mniejszych trudności - i
tego właśnie nauczyła nas Akademia
Familijna.

rocznica-powstania-akademii-
familijnej-w-polsce/ (12-08-2025)